



Mija sześć lat od kiedy w odwecie za odmowę wydania przez talibów światowego terrorysty nr 1 – Osamy bin Ladena, Stany Zjednoczone zaangażowały się w konflikt w Afganistanie. Dysponując dużym poparciem – zmęczonych rządami talibów – Afgańczyków oraz olbrzymią przewagą militarną, Amerykanie odnieśli zdecydowany i błyskawiczny sukces. Obalenie utopijnego reżimu, wybory prezydenckie, a potem parlamentarne miały zwiastować nastanie nowego czasu dla uwikłanego od dziesięcioleci w wojnę Afganistanu.

# Propagandowa

**Piotr Garczyński**

# taktyka talibów

Strona jednego z magazynów wydawanego przez talibów. Przedstawia on konflikt w Afganistanie jako globalny dżihad przeciwko zachodnim najeźdźcom.



Niestety dla Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników nie wszystko przebiega pomyślnie. Państwo afgańskie jest wciąż słabe. Mimo olbrzymiej pomocy ze strony społeczności międzynarodowej nie jest w stanie spełniać podstawowych potrzeb obywateli. Na domiar złego talibowie, po wydawłoby się ostatecznej porażce, przechodzą do kontrofensywy. Ich aktywność militarna i polityczna wyraźnie wzrosła w ostatnich dwóch latach. Udało się im przejąć faktyczną kontrolę nad niektórymi prowincjami. Jest to widoczne zwłaszcza w południowych rejonach kraju, zamieszkałych przez Pasztunów – grupę etniczną z której rekrutuje się większość talibskich bojowników. Ich sukcesy są nie tylko efektem problemów, z jakimi boryka się nowe państwo afgańskie wspierane przez siły międzynarodowe, ale również wynikiem coraz bardziej intensywnych działań psychologicznych. Talibowie prowadzą je na skalę lokalną, narodową oraz międzynarodową.

Niniejszy tekst będzie próbą analizy ich działań, a interesować nas w nim będą takie kwestie jak:

- charakter treści i chwytów perswazyjnych stosowanych przez talibskich propagandystów;
- media przy pomocy, których przedstawiają oni swoją wizję świata.

## Świat wg talibów

Działania propagandowe talibów koncentrują się wokół kilku aspektów:

- nagłaśnianiu swoich zwycięstw, akcji militarnych, niepowodzeń sił rządowych oraz mię-



dzynarodowych, gloryfikacji mudżahedinów i ich działań;

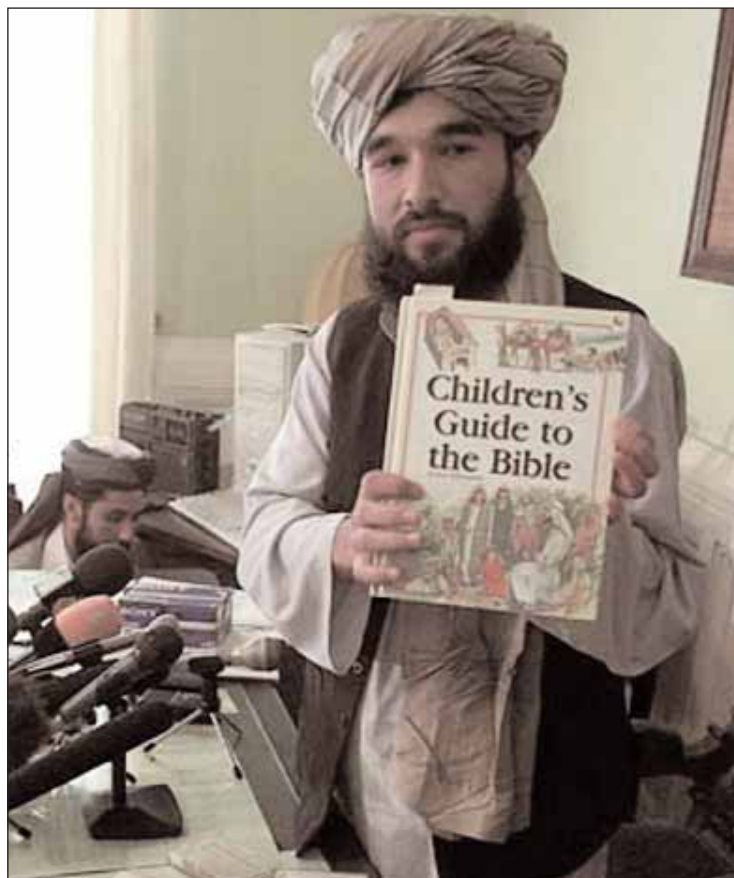
- dyskredytacji rządu i sił koalicyjnych;
- podkreślanii znaczenia islamu, zwłaszcza w walce z najeżdżcą i skorumpowanym przez niego rządem;
- budowaniu wśród Afgańczyków przeświadczenia o tym, że ich kraj jest miejscem konfliktu międzycywilizacyjnego.

### „Zwycięzimy!”

Komunikaty wojenne są jednym z nieodłącznych elementów każdej wojny, a zwłaszcza tej informacyjnej. Pomijanie strat własnych, przesadzane informacje o przegranych bitwach przeciwnika, umniejszanie jego dokonań, wyolbrzymianie pomyłek – oto krótka charakterystyka tego narzędzia wpływu na opinię publiczną. Można powiedzieć, że takie są reguły prowadzenia wojny informacyjnej, a rozbieżności w poglądzie na poszczególne zdarzenia wydają się być czymś normalnym. Trudności w weryfikacji danych w konfliktach powodują, że liczby podawane przez obie strony będą zawsze się różnić. Nie inaczej jest w przypadku wydarzeń w Afganistanie. Sztandarowym przykładem niezgodności co do zdarzenia są oświadczenia dotyczące strat własnych i przeciwnika w sprzeczności i ludziach. Kiedy rzecznik prasowy sił sprzymierzonych twierdzi, że w operacji „Meduza”, która miała miejsce we wrześniu 2006 roku w południowym Kandaharze, zginęło około 540 talibów, rzecznik tych drugich uznaje dane te za przesadzone. Dodaje przy tym, że ci, którzy ponieśli śmierć, nie byli żadnymi bojownikami, ale cywilami. W ten sposób sugeruje, że siły koalicyjne znów popełniły błąd. Kiedy zostaje zniszczony helikopter wojsk koalicyjnych, to według samych zainteresowanych był to wypadek z powodu problemów technicznych, natomiast według talibów to kolejne zestrzelenie. Przykładów możemy znaleźć więcej. Ten, którego informacje afgańskie audytorium uzna za wiarygodne, zwycięży wojnę informacyjną. Umiejętnie nagłaśniane przez talibów „potknięcia” sił ISAF (widziane jako celowa eksterminacja narodu afgańskiego), podważają zaufanie do sił ISAF i niebezpiecznie przesuwają szalę zwycięstwa na stronę talibów.

Inną formą transmisji swojej wizji rzeczywistości są odezwy wojenne – przesłania mobilizujące

*„Jeśli Rosjanie nie mogli zwyciężyć walcząc tylko w Afganistanie, jak mogą zrobić to Amerykanie, którzy walczą równocześnie w Iraku i Afganistanie?”*



do podjęcia działań wojennych wobec przeciwnika, niosące moralne i religijne uprawomocnienie tego trudu. Odezwy takie stanowią wykładnię ideologii danego ruchu, zawierają komentarz do bieżących wydarzeń, ostrzegają wroga i jego konfidentów, wskazują kierunek przyszłych działań, są również świadectwem ciągłego uczestnictwa w „grze”. Nic bowiem tak nie denerwuje przeciwnika, jak naigrywanie się z jego daremnych działań na oczach milionów widzów. Celują w tym bin Laden i Aymana al-Zawhiri. Z tej formy przekazu korzystają również mniej lub bardziej znani przywódcy talibscy.

### Okupanci i ich marionetkowy rząd

Spora część wysiłków propagandowych talibów jest skoncentrowana na przedstawianiu wojsk sprzymierzonych jako sił okupacyjnych. Służy temu m.in. porównywanie ISAF do okupanta sowieckiego. Jest to bardzo prosty, ale skuteczny zabieg poruszający głęboko zakorzenioną w Afgańczykach dumę z własnej niezależności, umiłowania wolności i konieczności jej obrony przed „obcym”. Wskazywanie na zewnętrzne zagrożenie jest również jednym z podstawowych sposobów scalania grupy i zwracania się do Afgańczyków jako narodu. Kolejną kwestią,

*Na jednej z konferencji przedstawiciel talibów Rehmatullah Hashmi pokazuje materiały jednej z chrześcijańskich organizacji misyjnych. Według talibów to kolejny dowód na prawdziwe zamiary (Chryścijańskie Afganistanu) Ameryki i ich koalicyjantów.*



której dotyczą talibscy trybuni, jest demaskowanie próby narzucenia Afgańczykom obcych praw i porządków (tj. demokracji). Najeźdźcy zatem mają naród słowami, za którymi stoi chęć jego zniewolenia. Nie robią oczywiście tego tylko swoimi siłami. Uczestniczą w tym zdrajcy – marionetkowy rząd i jego instytucje składające się z figurantów na usługach USA.

## Dżihad przeciw krzyżowcom

Innym określeniem, oprócz „okupant” służącym do opisu przez talibów wojsk koalicyjnych jest słowo „krzyżowiec”. Mamy tu do czynienia z sięganiem przez „poszukiwaczy prawdy” do silnie zakorzonego przywiązania do religii – Islamu, drugiego obok kodeksów plemiennych wyznacznika tożsamości Afgańczyków. Jaką wagę przykładają oni do religii, widoczne było m.in. podczas burzliwych protestów, jakie ogarnęły Afganistan po nagłośnieniu ukazania się w duńskiej prasie karykatur proroka Mahometa. Nadawanie siłom ISAF-u etykiety „krzyżowców” jest równoległe z wezwaniem do świętej wojny (dżihadu) przeciwko nim. Tego typu retoryka jest budowana w atmosferze „konfliktu cywilizacji” rozumianego przez radykałów muzułmańskich, jako dążenie Zachodu do podporządkowania sobie

„Ostrzeżenie dla wszystkich braci muzułmanów. Zaprzestańcie wszelkiej pomocy Amerykanom i ludziom dla nich pracujących. Zamiast tego wesprzyjcie dzielnych mudżahedinów. Nie zdradzacie tajemnic o rozmieszczeniach minach oraz działaniach bojowników talibskich. Jeśli zrobicie to, spotka was kara, taka jaka spotkała zdrajców”.

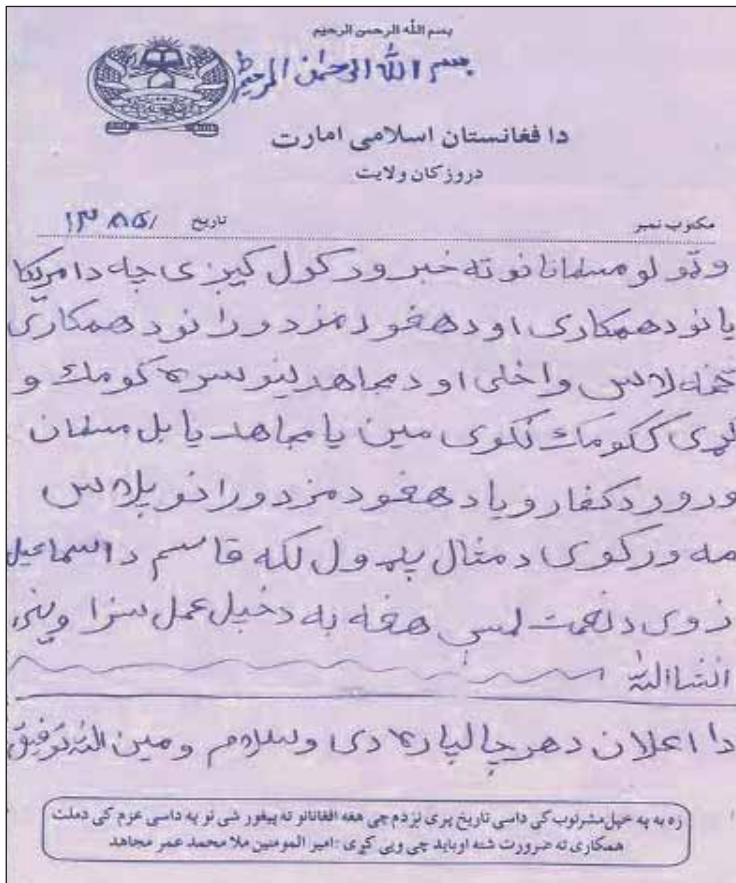
„Amerykanie próbują zamydlić oczy Afgańczyków konstytucją, parlamentem, nagością, luksusem i innymi rzeczami bez znaczenia, do czasu kiedy Afgańczycy zaczną się domagać swoich praw. Wtedy Zachód odpowie bombami. Jeśli Afgańczycy nie będą walczyć staną się niewolnikami na zawsze, a najeźdźcy nazwą to demokracją i wolnością”.

państw muzułmańskich. By to potwierdzić, talibowie powołują się na prześladowania „braci muzułmanów” w Iraku, Pakistanie itd. Prezentują materiały edukacyjne chrześcijańskich organizacji misyjnych, czy złapanych przez siebie pracowników tychże organizacji.

Konflikt cywilizacji promowany przez Talibów nie rozgrywa się tylko i wyłącznie na płaszczyźnie religijnej. Według nich Zachód pragnie narzucić Afgańczykom swoje wartości kulturowe, lekceważąc miejscową tradycję i zwyczaje. Talibowie nagłaśniają kulturowe faux pas popełniane przez koalicjantów, wynikające z niezrozumienia złożonej rzeczywistości społecznej, aniżeli z celowego działania. Przykładem może być sprawa afgańskiej tłumaczki zatrudnionej przez siły amerykańskie. Znalazła się wśród delegacji wojskowej zaproszonej na obchody święta z okazji urodzin Mahometa. Część uroczystości odbywała się w meczecie, do którego dostęp kobietom jest mocno ograniczony. Uczestnictwo Afganki w uroczystościach wywołało sporo niepoehlebnych komentarzy ze strony przywiązanych do tradycji Afgańczyków. Talibowie nagłośnili tę sprawę w taki sposób, aby pokazać jak obecność „najeźdźców” doprowadziła do upadku obyczajów. Walka z zachodnimi wartościami jest dla talibów walką z promowanym przez rząd systemem edukacji. Jest on dla nich nie do przyjęcia. Niszczą więc go systematycznie – paląc szkoły i mordując nauczycieli.

## Metody przekazu

Ograniczony dostęp Afgańczyków do mediów elektronicznych (zwłaszcza w terenach nieurbanizowanych) sprawia, że jednym z podstawowych sposobów przekazu informacji jest komunikacja bezpośrednia. Prowadzenie działań psychologicznych poprzez kontakt bezpośredni jest szalenie pracochłonne, ale jednocześnie jest sposobem bardzo efektywnym. Ma na to wpływ kilka czynników. Jednym z najważniejszych jest sprawa wyboru rozmówcy, czyli osoby najbar-









Strona internetowa Talibów  
www.alemarah.com

pretacji wydarzeń w sposób przesadzony i zgodny raczej z wyobrażeniami, pragnieniami poszczególnej jednostki lub grupy społecznej aniżeli ze stanem faktycznym. Zasada jest być może kluczem do zrozumienia przyczyn błyskawicznego marszu talibów po władzę w roku 1996. Wieści o pochodzie niezwycięzonych oddziałów mułły Omara, niosących prawo i porządek, paraliżowały oponentów, którzy masowo, czasami bez jednego wystrzału oddawali się pod jego władzę.

## Narzędzia przekazu

Komunikując się ze światem, talibowie korzystają ze wszelkich dostępnych mediów. Utrzymują stały kontakt z najważniejszymi światowymi agencjami informacyjnymi. Jest to wyraźna zmiana taktyki w porównaniu do okresu ich krótkiego panowania, kiedy byli zdecydowanie niechętni wobec TV określanej przez nich jako „wynałazek szatana”. Krańcowym przejawem tej niechęci były spektakularne „egzekucje telewizorów” oraz zakaz pokazywania wszelkich istot posiadających twarz. Było to uznane za świętokradztwo i surowo karane. Dziś, idąc za przykładem walczących w Iraku rebeliantów, talibowie wykorzystują telewizję i inne media do prowadzenia wojny psychologicznej z wrogiem. Często zapożyczają pomysły rodem ze świata mediów, a czasami idą nawet o krok dalej. Wykorzystują specyfikę mediów oraz wyczu-

„Chrześcijanie nie mają moralnego prawa do prowadzenia działalności misyjnej oraz do używania wszelkich możliwych sposobów, by wzmocnić swoją dominację w Afganistanie. Rezultatem tych działań ma być stworzenie w Afganistanie bazy w globalnej wojnie chrześcijan przeciwko Islamowi”.

walne zapotrzebowanie (zwłaszcza ze strony mediów krajów muzułmańskich) na przedstawianie ich punktu widzenia. Oświadczenia prasowe rzeczników Talibskich, wywiady z bojownikami, reportaże z przeprowadzanych przez nich akcji regularnie goszczą na antenie stacji Al-Arabija, Al-Dżazira. Podobne funkcje jak telewizja pełni Internet. Mimo że strony tworzone przez talibskich webmasterów są częstokroć blokowane i usuwane, ich obecność w wirtualnym świecie jest coraz bardziej widoczna. Często swojej gościnności użyczają im zaprzyjaźnione organizacje radykalne. Na stronach talibskich oprócz „informacji o świecie” znajdziemy filmy z akcji, porady jak walczyć, jak zbudować bombę etc. Pomimo że od strony technicznej ich produkcje pozostawiają wiele do życzenia, to sposób przekazywania treści może robić wraże-

1- Wszyscy, którzy pracują w rządzie, mają tydzień, żeby zrezygnować z pracy.

2- Urzędnicy Afgańskiej Agencji bezpieczeństwa, armia afgańskie i inni urzędnicy rządu, którzy współpracują z siłami koalicyjnymi ISAF i wskazują miejsca przebywania talibów, muszą zaprzestać tych działań.

3- Kompania, która zajmuje się odbudową dróg, musi zrezygnować z kontraktów.

4- Firmy zajmujące się sprawami transportowymi, muszą zaprzestać swoich działań.

5 - Wszyscy, którzy mają wspólne interesy albo podpisali już umowę z rządem oraz z organizacjami pozarządowymi, muszą zrezygnować z tego. Jeśli tego nie zrobią, ich życie będzie w niebezpieczeństwie. Wiadomość. Nie wolno jeździć samochodami po godzinie 10 w nocy. Jeśli ktoś nie będzie przestrzegać tego zakazu, będzie ostrzelany przez talibów.





nie. Na jednym z filmów widzimy bojowników talibskich przygotowujących się do ataku na siły koalicyjne. W tle słychać pieśń „Wczoraj zniszczyliśmy Kreml, dziś zniszczymy Biały Dom...” Hipnotyczny głos, powtarzający tekst jak mantrę, wbija się w głowę słuchającego. Pieśni nawołują do dżihadu, sławią odwagę przywódców bojowników. Produkcja tego typu filmów i ich dystrybucja na terenie Afganistanu ciągle wzrasta. Innym medium wykorzystywanym do propagowania własnej wizji świata jest radio. W ostatnich miesiącach talibowie reaktywowali radio „Głos Szariat”. Obecność talibów w eterze ma jednak charakter symboliczny, ponieważ ze względów bezpieczeństwa i z powodu trudności technicznych ich radio nadaje sporadycznie.

### Decydująca dekada

Mimo że trudno porównać działania psychologiczne talibów – jeśli chodzi o ilość i jakość (w sensie technicznym) – z działaniami państw koalicji, swoimi produktami dotykają głębokich sfer świadomości afgańskiej, takich jak wolność, wiara muzułmańska i honor. Poza tym dysponują doskonałym rozeznanie w terenie i bezbłędnie wybierają cele swoich ataków informacyjnych. Trudno jest przeciwstawić się takiej strategii, zwłaszcza przy wzrastającym poziomie frustracji i niezadowolenia Afgańczyków. Powodowany jest on brakiem wyraźnej poprawy warunków ich życia. Zwłaszcza tereny południowego Afganistanu stają się coraz trudniejsze do kontrolowania przez rząd i siły koalicyjne. Sytuację pogarsza również nierozwiązana sprawa narkotyków, z których przemytu i kontroli upraw talibowie finansują swoją działalność. Zakaz uprawy maku jest dla afgańskiego „rolnika” nie do przyjęcia, a proponowane rządowe alternatywne sposoby zarobku nie są dla niego satysfakcjonujące. Sytuacja jest więc trudna, a na jej rozwiązanie potrzebna będzie co najmniej dekada. Problem nie tkwi jednak tylko w ekonomii, ale również w mentalności Afgańczyków. Dotarcie do nich zadecyduje o tym, jak wyglądał będzie Afganistan w najbliższej przyszłości.

Fot. archiwum autora



*Kat i ofiara. Film z egzekucji Ghulama Nabi (skazanego o szpiegostwo) został umieszczony w internecie. Egzekucji przez obcięcie głowy dokonął 12-letni (!) talibski bojownik. Jest to jasne przesłanie dla kolaborantów i przykład prowadzenia kampanii strachu.*

# Terroryzm i islam



W moim przekonaniu znaczenie tej niewielkiej książeczki zawierającej dziesięć szkiców z zakresu prawa muzułmańskiego, teologii i tradycji, poświęconych islamskiemu podejściu do wojny – jest nie do przecenienia. Dziesięciu wybitnych uczonych tureckich sporządziło ten swoisty przewodnik przybliżający nam islamski etos walki, wojny i śmierci w walce, powołując się przy tym na najstarsze rozstrzygnięcia formalnoprawne jak również na słowa ojca-założyciela tej „wojującej” religii – proroka Mahometa. Rzecz ciekawa, iż jego słowa i czyny, jakie miały miejsce w ferworze najgwałtowniejszych nawet walk, pełne są miłosierdzia dla przeciwników, także tych pokonanych i upokorzonych

klęską. W jednym ze szkiców pada interesujące sformułowanie, które może stanowić wspólną kłamrę dla tekstów zawartych w książce, jak też przesłanie na przyszłość. Sformułowanie owo głosi, iż terroryzm ze swej istoty jest obciążeniem i honorową plamą na religii muzułmańskiej. I tak też będzie oceniany przez wyznawców tej religii w przyszłości. W kontekście treści tej książki haniebne poczynania al Kaidy i Osamy bin Ladena zostaną potępione, także przez przyszłą historiografię muzułmańską.

Druga z omawianych książek to „portret z bliska”, na który składają się wspomnienia przyjaciół, znajomych współpracowników najbardziej poszukiwanego terrorysty XXI wieku – Osamy bin Ladena. Ten współczesny Herostrates, człowiek o czarnej duszy i łagodnym spojrzeniu bez wątpienia znalazł swe miejsce w światowej historii. Jego nazwisko jest znane przez miliardy odbiorców przekazu telewizyjnego na całym świecie, stąd zupełnie naturalne jest pragnienie, by go poznać jako człowieka. Dzięki wysiłkowi dokumentacyjnemu autora – Petera L. Bergena czytelnik może zaznajomić się z tą postacią za sprawą setek wypowiedzi o nim osób, które znały go osobiście lub też profesjonalnie zajmowały się jego poczynaniami.

XXL

Pod red. Erguna Capana „Terroryzm i zamachy samobójcze. Muzułmański punkt widzenia”, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2007  
Peter L. Bergen „Osama bin Laden. Portret z bliska”, wyd. PIW, Warszawa 2007